

(Corriere dello Sport - F.M.Splendore) Na derby z Kessiem. Nie rozumcie źle, nie mówimy wam na pewno, że Roma będzie mogła wystawić w najbliższą niedzielę Iworyjczyka z Atalanty, w drugiej rundzie sezonu z Lazio: nie pozwoliby na to przede wszystkim regulamin (mercato jest zamknięte), niezależnie od urazu kości strzałkowej, który iworyjski pomocnik doznał wczoraj w meczu z Bologną i który zmusił go do opuszczenia boiska po 20 minutach (jutro przejdzie testy medyczne).

Derby z Kessiem mają jednak pewien sens: oznacza to, że w tygodniu, który rozpoczyna się jutro i który doprowadzi do meczu Roma-Lazio, Giallorossi zakończą proces rozpoczęty na koniec grudnia, aby zapewnić sobie usługi gwiazdy Atalanty. Franck Kessie krótko mówiąc, złożył podpis pod kontraktem z Roma. Regulamin mówi dalej, że wszystko można złożyć dopiero 1 lipca, gdy otwarte będzie mercato, jednak koło zamknie się w połowie najbliższego tygodnia. Brakującym ogniwem było spotkanie w Mediolanie między Romą, Atalantą i agentem piłkarza, George Atanganą, który jednak koniec końców zrozumiał, że wola Atalanty zbiega się z wolą chłopaka. Przysiędnicze do stołu posłużyło do znalezienia porozumienia w sprawie pięcioletniego kontraktu: zaczynając od podstawy, która ewidentnie zbliżyła strony również dzięki żmudnej pracy mediacyjnej. Dzień nie został jeszcze ustalony, padnie między 25 kwietnia i środą, czwartkiem, najpóźniej piątkiem, podczas spotkania w Mediolanie. 27 w Rzymie spodziewany jest też Monchi, nowy dyrektor sportowy Giallorossich. Posiadanie również jego przy stole mogłoby być dobrym sposobem na rozpoczęcie jego pracy w Romie. Kessie jest świetnym transferem, piłkarzem, którym interesowały się mocno PSG, Chelsea, Liverpool i Arsenal, nad którym pracowało też w ostatnich miesiącach Juve i zwłaszcza Napoli. Roma trzymała się mocno, trzymała się honorowej obietnicy złożonej przez rodzinę Percassich. I w ten sposób, wśród osób, dla których dane słowo ma znaczenie, to co było w styczniu, pozostało aktualne do dzisiaj. Przyjaźń między dwoma klubami zostanie prawdopodobnie scementowana przejściem młodego Marchizy do Bergamo. Z Tumminello? W Bergamo naciskają na niego jak szaleni, w przypadku napastnika Roma zdecyduje na spokojnie i niezależnie do transferu Kessiego.

Kessie w Romie to transakcja, która ma odległe korzenie. Roma i Atalanta miały pełne porozumienie, które zamknęło się w zimowym mercato: transakcja za 25 mln euro plus bonusy, z formułą podobną do przejścia Gagliardiniego do Interu i Caldary do Juventusu. Dwuletnie wypożyczenie i przymus wykupu pozwolą rozłożyć płatność. Kessie-Roma było transakcją zamkniętą w styczniu, ale potem coś ją zamroziło. Niektórzy mówili, że Gasperini zaciekle się sprzeciwiał, ale ta sprawa została w pewien sposób zdementowana. Był dzień, gdy w Trigorii mieli kupiony bilet do Gabonu, gdzie Kessie przebywał na zgrupowaniu przed Pucharem Narodów Afryki. Misja miała posłużyć rozmowie, aby zamknąć transakcję. Nie zostało to nigdy potwierdzone, choć pewne dobrze poinformowane źródła przysięgają, że tak było. Jednakże Kessie nie przybył w styczniu. Pod operacją podpisał się w Trigorii Ricky Massara: nie tylko dlatego, że to on był dyrektorem sportowym Romy gdy wszystko nabierało formy, ale właśnie dlatego, że wszystkie strony operacji uznały rolę dyrektora jako wielkiego budowniczego, który kocha pracę w ciszy i którego wielu

menedżerów rynkowych i włoskich dyrektorów uznaje za bardzo wykwalifikowanego i kompetentnego człowieka. Nie przez przypadek Roma nie chce się go pozbywać i poprosiła, aby został obok Monchiego. Podsumowując, Kessie przychodzi. Lub bardziej, to że ma przybyć było już zapisane. Brakowało podpisu i jego agent pojawi się w tygodniu, aby go umieścić.

Autor: abruzzo